

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających samo w domu w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6296. Słup. „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 24. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. F. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wyjątki dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście całkowicie wszelkie zainteresowania o pinii angielskiej wynikami wyborów niemieckich, a uwaga wszystkich skierowana jest przede wszystkim na stronę dolara i jego dalszych losów. Komisia rządowa ekspertów finansowych obraduje w permanence. Gabinet brytyjski czyni gorączkowe przygotowania na wypadek, gdyby się okazała konieczność interwencji w związku z amerykańskim kryzysem bankowym. Członkowie rządu bez wyjątku pozostają stale w Londynie, aby w każdej chwili mogli odbyć nadzwyczajne posiedzenie gabinetowe. **ZNACZNA PODAŻ BANKNOTÓW, DOLAROWYCH W WARSZAWIE.** Warszawa. — W godzinach popołudniowych sytuacja na warszawskiej giełdzie pieniężnej uległa radykalnej zmianie. Na oficjalnej giełdzie pieniężnej nie dokonywano obrotów dolarami i nie ustalono nawet orientacyjnego kursu dla czeku na Nowy Jork, ani też kursu dolara gotówkowego. Nie dokonywano również obrotów funtem szterlingiem, jakkolwiek ma on tendencję wybitnie mocną. Banki i kantory bankierskie nadal nie dokonywują obrotów dolarami. Powoduje to, że podaż dolarów w obrotach prywatnych jest bardzo znaczna. Bardzo wiele ludzi pragnie się pozbyć banknotów dolarowych. W obrotach prywatnych kupowano banknoty dolarowe po 8,50, a sprzedawano po 9,50. Kursuja pogłoski, że posiadacze banknotów dolarowych ofiarowali je po 8 zł. a nawet 7,80, nie znajdując odpowiednich nabywców. W poważnych sferach finansowych polskich panuje jednak pewien optymizm. — Sfera je bowiem są zdania, że Stany Zjednoczone upora się z trudnościami i dolar amerykański ustabilizowany zostanie na odpowiedniej wysokości. **Zasady francuskiego projektu bezpieczeństwa.** Genewa. — Na komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła się dyskusja nad francuskim planem europejskiego paktu o poparciu, który polega na uznaniu, poszanowaniu i bezpieczeństwie dzisiejszego stanu europejskiego. Paul Boncour rozwinął w wielkiej mierze zasadniczą myśl planu francuskiego. Rząd francuski żąda jako warunku obniżenia zbrojeń istotnych gwarancji bezpieczeństwa międzynarodowego: 1) uproszczenia europejskich systemów wojskowych, 2) skutecznej międzynarodowej kontroli zbrojeń, zaopatrzonej w sankcje, by wykluczyć zbrojenia powściągnięte, 3) paktu europejskiego o wzajemnej pomocy i poparciu. Pakt ten polega na dotychczasowych niewypełnionych postanowieniach paktu Ligi i wprowadza obowiązek pomocy przeciw napastnikom. W Europie powinny powstać teraz w poszczególnych stronach, których bezpieczeństwo jest zagrożone, tego rodzaju traktaty, chroniące państwa przed niespodzianym napadem. Prawa i kompetencje Ligi Narodów wobec stwierdzonego napastnika muszą być szczerowo określone w tym traktacie, by umożliwić natychmiastową akcję przeciw napastnikowi. Paul Boncour oświadczył, że poszczególne państwa także po konferencji rozbrojeniowej będą dostatecznie uzbrojone, by odeprzeć napad. Te traktaty regionalne musiałyby obowiązywać od tej chwili, w którejby ktoś naruszył pokój i użył przemocy. Następnie Paul Boncour podkreślił z naciskiem sowieckie propozycje w sprawie

W SPRAWIE ZADRZEWIENIA MIAST I CMENTARZY.

Nie mogę się zgodzić z wywodami Seniora ogrodnictwa miejscowego! Co zaś do osobistych przesłanek, uważam takowe za niepotrzebne, a nawet szkodliwe, gdyż duszą wszelkie dysputy na łamach pism, czasem wiele pouczające i pożyteczne — chociażby z tego względu, że rozszerzają poglądy i niszczą martwość myśli. Otwieram więc głos na łamach naszego zasłużonego i poczytnego pisma „Goniec Częstochowski”; w kwestii zadrzewienia. A mianowicie:

Pogląd na zadrzewienie miast i cmentarzy w zasadzie musi być jednakowy. Polega on na oczyszczeniu przez liście drzew, „przeważnie” i wszelkiej roślinności, powietrza dla istot żyjących i poruszających się, więc ludzi i zwierząt. Czem większe korony drzew, tem liści jest więcej i takowe skuteczniej przeraabiają kwas węglowy (dwutlenek węgla) na czysty tlen, tak konieczny dla życia i zdrowia ludzkiego, a szczególnie w ciastych naszych miastach. Dlatego trzeba szanować starodrzewia — szczególnie po miastach i cmentarzach. Dlatego i ten bohater wojskowy na cmentarzu — jest dumny, że nawet swemi sokami pomógł drzewu rozrosnąć się wspaniale i oczyszczać powietrze.

Co zaś do ujemnej zdrowotności częściowo zacienionych domów w lecie, też poddałbym tę sprawę wyczerpującym badaniom panów lekarzy przedewszystkiem. I proszę Ich o głosy — w tej sprawie. Drzewa liściaste przyroda tak mądrze urządziła; że gdy w zimie, wczesną wiosną i późną jesienią jest mało słońca i takowe jest dla człowieka i zwierząt bardzo pożądane, wtedy nawet duże drzewa bardzo nierzadkie cieniują domy — tylko gołymi konarami i pniami. Musiałby więc nie być sadzone alejkami, ale gęstymi zagajnikami, by się w tych porach roku dać ludzkości we znaki. W lecie zaś ich zbawienny cień daje wytchnienie ludziom i zwierzętom od słońca i daje obfitość liści — daje powietrze przepelnione tlenem i ozonem. I tu znów otwiera się głos dla panów lekarzy — którzy na terytorjum fabryki „Pelcerów” od lat dawnych prowadzili ambulatoria i notaki posiadają. Objasnić ogół miast, czy na tym zadrzewionym terenie — zdrowotność jest lepszą czy gorszą, niż w innych częściach miasta Częstochowy?

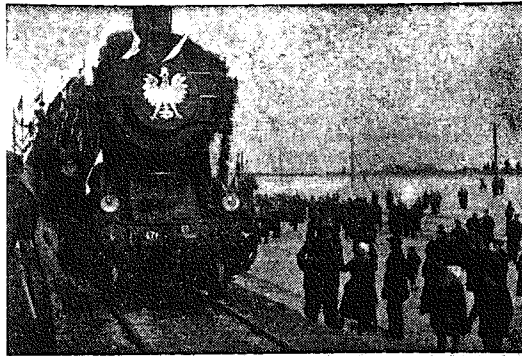
A znów co do cmentarzy, to sprawa jest bardzo różna! Przedewszystkiem nasze miasta cmentarzy w pojęciu nowoczesnym — nie posiadają zupełnie. Cmentarz mogłi lub groby, a nie cmentarze. Cmentarze teraz ludy zakładają, jak najpiękniejsze parki angielskie z kretami ulicami i gazonami, na których się chowa umarłych i stawia piękne pomniki i t. d. lub parki francuskie z prostymi alejkami i gazonami W ten sposób jest gwarantowane piękno przyrody na cmentarzu i nigdy nie depcze się po szczytach świętych dla pokoleń — widząc zgóry wytknięte ulice. Nasze groby i mogiłki przeważnie są urządzane w bliskości dawnych miast i miasteczek. Teraz te dawne miasta i miasteczka gwałtownie się rozduwały, co widzimy nawet u nas w Częstochowie, — dawny cmentarz prawosławny przy towarzyskim kościele św. Jakóba musiał być przestoczonym w skwer; — a to samo za dziesiątki lat czeka cmentarz św. Rodziny i z ogrodu owocowego przy św. Rodziny powinien też być skwer lub park, tembardziej, że w tej dzielnicy jest minimalne zadrzewienie.

Miasto powinno o tem pamiętać zawsze i przeznaczyć grunta na wysoko położonym miejscu pod wykup na urządzenie pięknego parku — cmentarza. O ile mi-

sto zaczyna otaczać ze wszystkich stron cmentarz ulicami i domami mieszkalnemi, chowanie zwłok musi być zabronione, a terytorjum cmentarne zmienione. To zjawisko doskonale rzuca się w oczy w Poznaniu, gdzie w centrum miasta teraz, naprzeciwko głównego dworca kolei, ciągną się dawne cmentarze — mogiłki, zamienione częściowo w plantacje miejskie. Uśiłowania Pana technika - ogrodnika na

Otwarcie linii kolejowej Nowe Herby - Gdynia.

Na małej stacyjce kolejowej Karsznice na linii kolejowej Nowe Herby - Gdynia odbyło się dn. 1 b. m. otwarcie i poświęcenie doniesłej dla rozwoju życia gospodarczego Polski nowowbudowanej linii kolejowej, łączącej Śląsk z portem Polski Gdynia. W otwarciu nowej linii kolejowej wzięło udział przeszło 100-u zaproszonych gości polskich i francuskich, którzy przybyli z Warszawy specjalnym pociągiem. Otwarcia nowej linii dokonał p. minister Komunikacji Bukiewicz, przebiegając symboliczną wstęgą. Na naszym zdjęciu widzimy pociąg specjalny, którego lokomotywa udekorowana została godłem narodowym.



Wyrotowcy gdańscy planowali zamach

na polskie składy amunicji w Gdańsku, Wzmocnienie polskiej załogi wojskowej na Westerplatte.

Warszawa. — Urzędowo komunikują: Rząd polski otrzymał ostatnio informację, że elementy wyrotowe gdańskie kierują zorganzowaną zamach na półwysep Westerplatte, gdzie znajdują się polskie składy amunicji i materiałów wojennych, pod ochroną nielicznego oddziału wojska polskiego.

W związku z tem w poniedziałek o godzinie 8-ej m. 20 rano, zarządzone zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału. Komisarz generalny Rzpłitej w Gdańsku zawiadomił o tem zarządzeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

W związku z komunikatem w sprawie wzmocnienia załogi na Westerplatte donoszą, co następuje. Decyzją z dnia 14 marca 1924 roku Rada Ligi Narodów oddała do wyłącznego użytku polskiego półwyspu basen morski Westerplatte, które miały służyć do wyładowywania i składowania amunicji oraz sprzętu wojennego.

Do zabezpieczenia tych składów i ochrony materiałów wybuchowych, które w składach mogą się znajdować, Rada Ligi Narodów na prośbę rządu polskiego zdecydowała, że na Westerplatte może przebywać oddział wartowniczy wojska polskiego.

Skarga Senatu Wolnego Miasta Gdańska z tego tytułu została decyzją Rady

Ligi Narodów z dnia 9 grudnia 1925 roku oddalona.

Rząd polski ustalił, że siła tego oddziału będzie wynosić 88 ludzi. Jednocześnie rząd polski złożył zastrzeżenie, iż w razie potrzeby Polska rezerwuje sobie prawo zwiększenia oddziału wartowniczego. Oddział wartowniczy przebywa na odrutowanej i odgrodzonej przestrzeni z dala od miasta Gdańska. Wojskowi polscy w mundurach nie wychodzą poza obręb terenu oddanego do dyspozycji polskich władz.

W ostatnich czasach rząd polski otrzymał alarmujące informacje o zamierzonym zamachu na Westerplatte ze strony elementów antykonstytucyjnych i wyrotowych Gdańska.

Zmiany personelu w porcie, o których doniosła prasa gdańska oraz samowolne oddalenie przez Senat W. M. oddziału policji portowej od kompetencji Rady portu, wszystkie te momenty nie zwiększa zaufania do stanu bezpieczeństwa w W. M. i w porcie gdańskim.

Paryz. — Cała prasa paryska z wyjątkiem inspirowanego „Tempsa”, podaje depesze Havasa i Pata, dotyczące wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte, w związku z pogłoskami o planowanym zamachu na polskie składy amunicji.

Początek inflacji w Ameryce?

Gorączkowe przygotowania Anglii do interwencji.

Waszyngton. — Wszystkie giełdy i pocztowe urzędy czekowe w Stanach Zjednoczonych są podczas ferii bankowych zamknięte.

Roosevelt wydał zarządzenie, zakazujące wysyłania złota, srebra i banknotów zagranicę pod karą 10 tysięcy dolarów i dziesięcioletniego więzienia.

Ludność zachowuje się z wielkiem zrozumieniem wobec przesilenia, mimo, że w życiu codziennem wyłoniły się różnice trudności. Koleje podmiejskie, hotele i sklepy przeszły częściowo do przyjmowania czeków za dowodem osobistym. Nawet zmiana banknotu dziesięciodolarowego natrafia na trudności.

Zakład clearingowy przygotowuje klisze do drukowania pieniędza zastępczego. Urządza się także osobne okienka do wydawania bonów. Będą to noty od 1 do 20 dolarów.

Maszyna drukarska Amerykańskiej Wytwórni Banknotowej pracuje dniami i nocą, podobnie, jak to było w Niemczech podczas dewaluacji w roku 1923.

Komuniki wyszukują przesilenie w wielkich miastach i zwolniają masowe zgromadzenia.

Istnieją także propozycje obniżenia wagi dolara złotego z 22 na 16 grains, t. zn. o 28 proc.

Londyn. — Katastrofa finansowa w

wie ustalenia napastnika, które określił jako podstawę do rokowań nad planem francuskim.

Wreszcie Paul Boncour wezwał komisję polityczną do uznania zasad planu francuskiego o regionalnych układach pomocy i poparcia i przejść do obrad szczegółowych nad tym planem.

TELEGRAMY

REICHSTAG ZBIERZE SIĘ ZA TRZY TYGODNIE.

Berlin. — Po konferencji kanclerza Hitlera z prezydentem Hindenburgiem uchodził w kołach politycznych za pewne, iż Reichstag pruski zbierze się za trzy tygodnie, zaś w składzie rządu nie zajdą żadne zmiany.

Termin zwołania Reichstagu wyznaczony zostanie prawdopodobnie na 22 b. m., a mianowicie w rocznicę urodzin cesarza Wilhelma I.

CHORĄGWIE HITLEROWSKIE NA RATUSZACH MIAST NIEMIECKICH.

Karlsruhe. — W poniedziałek przed południem wtrągnięto hitlerowskie na ratusza i wywiesili na wieży flagę ze swastyką. Oprócz tego wywieszono flagi na wieży zamkowej, przyjdium policji, gmachu sejmowym i straży ogniowej.

Rząd badenki ogłosił przez radio dekret, zakazujący flagowania budynków państwowych flagami partyjnymi. Gdzieby flagi wywieszono, powinno się je natychmiast zdjąć.

Tak samo wywieszono flagi na ratuszu w Mannheim, Fryburgu i Loerrachu.

W Berlinie na wieży północno-wschodniej gmachu parlamentu wywieszono w poniedziałek po południu flagę ze swastyką hitlerowską. Kiedy doniesiono telefonicznie zarządowi parlamentu, z polecenia inspekcji gmachu zdjęto flagę.

CENZURA DEPEZ I LISTÓW DZIENNIKARSKICH.

Paryż. — „Temps” podaje, że część depesz prasowych, wysyłanych zagranicę z Berlina, uległa cenzurze. Tak np. został jeden z korespondentów amerykańskich zawiadomiony przez centralę telefoniczną w Berlinie, że część jego wiadomości kablowych do Stanów Zjednoczonych, zawierających opinie w związku z wyborami do parlamentu nie została wysłana do Ameryki, gdyż zagraża interesom Niemiec.

Hitler i sojusznicy zdobyli większość.

Berlin. — Według urzędowego komunikatu kierownictwa wyborów, wydane go wczoraj o godzinie 12-jej w południe, skład Reichstagu w wyniku wyborów z dnia 5 marca r. b. przedstawia się następująco:

Narodowi socjaliści posiadają 288 mandatów, socjaliści — 119, komuniści 81, centrum — 73, front czarno-biało-czerwony — 52, bawarska partia ludowa 19, niemiecka partia państwowa 6, chrześcijańsko-socjalni, partia chłopska i hanowerczyści 8, Landbund 1.

Ogólna liczba mandatów wynosi 647. Berlin. — Po ostatnich wyborach na 647 mandatów do Reichstagu blok rządowy posiada 341 mandatów, opozycja 306.

W sejmie pruskim na 474 mandaty blok rządowy posiada 254 mandaty, a opozycja 220.

HITLEROWSCY MAJĄ WIĘKSZOŚĆ W BERLINIE.

Berlin. — Na obszarze Berlina narodo wi socjaliści zdobyli większość, uzyskując 1.010.776 głosów. Razem z niemieckiego-radycy blok przorządowy zdobył — 1.538.423 głosy w stolicy Niemiec.

Druga oajlsniejsza partją są komuniści, którzy zdobyli 718.003 głosy, trzecia socjal - demokraci — 626.370, centrum zaś uzyskało 142.002 głosy.

W ten sposób po raz pierwszy od roku 1918 partjom prawniczym udało się złamać większość stronictw marksistowskich, które dotychczas panowały w „czerwonym” Berlinie.

KOMUNISCI PODPALAJA.

Kolonja. — W powiecie bergheimskim w Nadrenji, wydarzyło się kilka wypadków podpalenia, których sprawcami byli komuniści.

W nocy na poniedziałek wybuchł pożar w hucie szklanej w Sindorfie. Podpażone strzelały do stróża nocnego, który ich spłoszył. Aresztowano siedmiu komunistów, podejrzanych o to podpalenie.

JAN JEŻEWSKI

Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 5 marca 1933 r., przeżywszy lat 74. Wyprowadzenie zwłok z domu świąt przy ul. Chłobocińskiego Nr. 61 do kościoła św. Zygmunta odbędzie się we środę dnia 8-go b. m. o godzinie 8.30, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na smutne te obrzędy zaprasza stróżka **RODZINA.**

Wszystkim tym, którzy uczestniczyli w pogrzebie

LUDWIKI ROZENFELDOWEJ

oraz tym, którzy okazali nam współczucie i zyczliwą pomoc w ciężkich chwilach, a nade wszystko: Ks. Prałatowi Wróblewskiemu, Ks. Proboszczowi Godziszewskiemu, Ks. Prałatowi Ciesielskiemu i Ks. Gałgacz. p. p. Lektorom: Borkowskiemu, Szaniawskiemu, a zwłaszcza Szwedowskiemu za nieustraszoną opiekę lekarską; p. p. Marji Krzyszkowskiej i Marji Nowak za pełne oddanie pielęgnowanie chorej składa gorące podziękowanie **RODZINA.**

Ostre starcia akademickie w Poznaniu.

Poznań. — Niepokoje akademickie, jakie w ostatnich czasach ogarnęły wszystkie miasta uniwersyteckie, objęły także i Poznań, przyczem wystąpiły odrazu w bardzo ostrej formie.

W piątek i w sobotę panował w Poznaniu spokój z powodu zawieszania wykładów przez rektora.

W poniedziałek w godzinach rannych przy wejściach do gmachów wyższych szkół poznańskich, ustawily się liczne grupy studentów, które nie dopuszczaly nikogo do wnętrza. Każdy, kto usiłował wejść do gmachu uczelni, został oddalony O godz. 11.30 grupa studentów Legionu Młodych usiłowała wejść do gmachu W. S. H. Doszło do starcia między członkami Legionu Młodych, a stojącą przed gmachem W. S. H. grupą studentów, przyczem kilku uczestników zostało poturbowanych. Bardzo poważne okaleczenia odniósł komendant Legionu Młodych Wł. Bociański z Częstochowy, którego opatrzyli pogotowie ratunkowe.

Na placu między kolegium Minus a Zamkiem doszło do gwałtownej utarczki, która przeniosła się wkrótce na sąsiednie ulice św. Marcjana i Gwama.

Interwenjowała policja. Wielu studentów zostało poturbowanych. Na postrach w czasie zajść oddane zostały dwa strzały. Senat uniwersytecki natychmiast zebrał się na posiedzenie.

Po złagodzeniu starcia między młodzieżą narodową, a członkami Legionu Młodych na ul. św. Marcjana, strajkująca młodzież akademicka zebrała się ponownie przed gmachem uniwersytetu, gdzie stud. Wyganowski wygłosił przemówienie, nawołujące do dalszego strajkowania.

Po jego przemówieniu ukazał się na balkonie rektor uniwersytetu prof. dr. Pawłowski, który wygłosił przemówienie uspokajające i nawołujące młodzież do zachowania równowagi.

Ogółem w czasie zajść przedpołudniowych rannych zostało 7 osób, przyczem najgroźniejsze okaleczenia odniósł komendant okręgu poznańskiego Legionu Młodych Włod. Bociański.

W godzinach popoł. akademicy ponownie zebrał się przed uniwersytetem, gdzie w następstwie doszło do nowych zajść.

Interwenjowała policja. Policjanci przy starciu do rozpraszania demonstrujących. Studenci schronili się do gmachu uniwersytetu, dokąd jednak policja nie wkroczyła, zatrzymując się na chodniku. Spowodowało to interwencja u władz państwowych ze strony rektora prof. Pawłowskiego, który następnie wygłosił przemówienie z balkonu wzywające młodzież do rozeźlenia się. Na skutek wszystkich tych zajść rektor uniwersytetu poznańskiego zawiesił ponownie wykłady aż do odwołania.

HITLEROWCY WYBILI SZYBY W POLSKIM GIMNAZJUM W BYTOMIU.

Bytom. — Wczorajszej nocy młodociani bandyci hitlerowskiej wybili kilkanaście szyb w gmachu polskiego gimnazjum w Bytomiu, oczywiście policja sprawców nie wysledziła.

W dniu wczorajszym wydali hitlerowcy prowokacyjną odezwę w Bytomiu, w której atakują obecną większość w radzie miejskiej bytomskiej (centrową), burmistrza m. Bytomia, któremu wypominają rozmaite błędy w polityce magistrackiej, a nadto uruchomienie gimnazjum polskiego w Bytomiu, jakkolwiek z uruchomieniem tem niemiecka rada miejska w Bytomiu nie miała nic wspólnego.

Dyktatura w Grecji

Gen. Plastiras dyktatorem.

Ateny. — Gen. Plastiras, przywódca rewolucjonistów z r. 1922, proklamował w Grecji dyktaturę. Jak wiadomo, wybyry do parlamentu greckiego zakończyły się niekorzystnie dla starego rządu Venizelosa, który jeszcze wczoraj po południu podał się do dymisji.

Nowy dyktator wydał zakaz odbywania zgromadzeń publicznych i równocześnie zawiesił stan wyjątkowy nad całym krajem.

W Atenach panuje narazie zupełny spokój. Liczne, silnie uzbrojone oddziały wojskowe w samochodach pancernych patrolują po ulicach miasta.

Wszystkie banki i sklepy są zamknięte, pisma codzienne nie wychodzą. Wzy stkie gmachy rządowe i publiczne znajdują się pod silną ochroną policji i wojska. W godzinach porannych aresztowano kilku przywódców rojalistów.

Gorgonowa przed sądem przysięgłych

Pierwszy dzień badania ponurej tajemnicy.

Kraków. — Wczoraj o godz. 9 rano, rozpoczął się proces Rity Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo Lusi Zarembianki w Brzuchowicach pod Lwowem.

Zainteresowanie ze strony publiczności stosunkowo niewielkie, natomiast licznie reprezentowana jest prasa krajowa, są także na sali obecni korespondenci pism zagranicznych.

Punktualnie o godz. 9-jej rano policjanci wprowadzają na salę oskarżoną, z więzienia. Gorgonowa jest blada, ubrana w czarną suknię i czarne futro. Oskarżona zajmuje miejsce na ławie podsądnych. Jest widocznie wzruszona.

Na wstępie przystąpiono do wyboru ławy przysięgłych. W związku z tem prokurator i obrońca zgłaszają wnioski o wyłączenie kilku kandydatów. Trybunał wnioski te uwzględnił, wyłączając czterech kandydatów na wniosek stron i jednego z powodu choroby.

Po ukonstytuowaniu się ławy przysięgłych w składzie 14-tu osób, przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia oraz orzeczenia sądu najwyższego, na którego zasadzie sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia przez sąd przysięgłych w Krakowie (poprzednio osądzoną przez trybunał lwowski).

Akt oskarżenia opisuje historię nocy z 30 na 31 grudnia, podczas której popełniono zbrodnię. Przywodzi na pamięć, że Zaremba posiadała w Łączkach koło Brzuchowic willę, gdzie przed świętami Bożego Narodzenia zjechał Zaremba z oskarżoną i dziećmi, podczas gdy później Za-

GIELDA ZAREAGOWAŁA ZWYŻKĄ.

Berlin. — Gielda zareagowała na zwycięstwo wyborcze narodowych socjalistów zwyczajką, która ogarnęła równomiernie wszystkie rynki.

Zgon burmistrza m. Chicago

s. p. Antoniego Czermaka.

Miami. — Burmistrz miasta Chicago Antoni Czermak, który — jak wiadomo, został ciężko ranny przy zamachu na Roosevelta, zmarł w tutejszym szpitalu.

Burmistrz Czermak urodził się 9 kwietnia 1874 w Kladnie obok Pragi. Ojciec jego był górnikiem. Kiedy miał rok, rodzice jego przenieśli się do Ameryki i za mieszkali naprzód w Chicago, a potem w górniczym osiedlu w Breitwood w stanie Illinois. W 12-tych roku życia musiał już ciężko pracować w górnictwie, poczem wrócił do Chicago, gdzie pracował w tartaku. Następnie w 19-tych roku życia usamodzielniał się, zakładając skład z węglem. Potem zaczął handlować gruniami. Wieczorami uczył się b. pilnie i skończył prawo, poczem zaczął praktykę jako adwokat. Polityką się nie zajmował. W roku 1920 zaproponowano mu urząd clerka sądowego. W roku 1902 został wybrany jako poseł ze stanu Illinois i godność tę piastował do 1910 roku, w którym został wybrany na członka rady miejskiej w Chicago. W roku 1921 był wybrany prezydentem rady miejskiej okręgu Cook. W roku 1931 został wybrany burmistrzem m. Chicago przez demokratów. Jego kontrkandydatem był burmistrz Thompson. Czermak wybrany został głosami swych rodaków i Polaków, którzy przy wyborach szli zgodnie. W ub. roku s. p. Czermak był w Pradze na wszechświatowskim zlocie, a potem w Polsce.

KATASTROFA POWODZI W ŚRODKOWEJ ANGLJI.

London. — W południowym Yorkshire zostały przerwane wały rzeki Don, która zalała ogromne przestrzenie. Setki rodzin są odcięte w domach od świata tak, że im musi się dowozić żywność łódkami.

Niejednokrotnie prąd jest tak gwałtowny, że nawet w łodziach nie można się dostać do nich.

W Bandley uniemożliwiła powódź 3-m tysiącom robotników udanie się do roboty.

WZYMAMY

Właściciele nieruchomości

Zarząd Częstochowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości wzywa właścicieli zainteresowanych właścicieli domów o zgłoszenie się do biura Stowarzyszenia w godzinach urzędowych (od godz. 9-jej do 1-jej pop. od 4-jej do 6-jej wiecz.) ul. Najświę. Marji Panji 49, celem składenia danych dotyczących ilości mieszkań zajmowanych przez bezrobotnych.

szybek, celem otwarczenia zamkniętych na klucz drzwi. Stąd też pochodzą ślady skaleczenia na prawej ręce Gorgonowej. Dalej akt oskarżenia wskazuje na to, że oskarżonej zależało na tem, by zatrzaś ślady kolo domu i kilkakrotnie posyłała różnych ludzi po wodę do basenu, bez logicznej ku temu potrzeby. W basenie zaś znaleziono narzędzie mordu. Z wody wydobyto dżagan bez drzewa.

W pewnym momencie, jeszcze podczas odczytywania aktu oskarżenia, zachodzi incydent, sędzia przysięgły p. May wstaje w pewnej chwili i zwraca się do przewodniczącego:

— Panie przewodniczący, jest mi słabo.
— Zaraz skończymy odczytywanie aktu oskarżenia — odpowiada przewodniczący — więc zarządze przerwę.

Następuje dalsze odczytywanie aktu oskarżenia. Za chwilę przewodniczący przerywa jednak czytającemu aplikantowi, zwracając się równocześnie do lekarzy biegłych, aby jeden z nich zbadał sędzięgo przysięgłego i zarządził w tym celu 10-minutową przerwę.

Po przerwie biegły dr. Jankowski oświadcza, iż przysięgły May jest chory na objawy cierpienia serca i nie może brać udziału w rozprawie. Miejsce jego zajmuje zastępca Krowicki, poczem następuje dalsze odczytywanie aktu oskarżenia.

Gdy aplikant skończył, zabiera głos przewodniczący:

— Stwierdzam z urzędu, że w tej sprawie odbyła się rozprawa we Lwowie i w dniu 14 maja została Gorgonowa zasądzona, lecz na skutek skargi kasacyjnej sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia. Proszę odczytać wyrok Sądu Najwyższego.

Następuje odczytanie wyroku i motywy Sądu Najwyższego.

Z kolei zabiera głos prokurator dr. Szypuła:

— Artykuł 2 obowiązującego obecnie kodeksu karnego zawiera przepis, że jeżeli w czasie wykrokowania obowiązują ustawy inne, niż w czasie popełnienia przestępstwa, wówczas stosuje się ustawę nową. Jednakże należy stosować ustawę dawną, jeżeli jest ona względniejsza dla sprawy. Dawna ustawa austriacka, według której kwalifikowano we Lwowie czyn oskarżonej nie dopuszcza obecnie jej zastosowania, albowiem obecnie obowiązują ustawy z 1932 r., pod której przepisy podpada obecnie czyn oskarżonej. Ustawa dawna nie jest względniejsza, albowiem zbrodnia była w myśl jej przepisów zagrożona wyłącznie karą śmierci, natomiast obowiązująca obecnie ustawa przewiduje karę więzienia nie niżej lat 5. Dlatego modyfikuje akt oskarżenia w następujący sposób: Oskarżam Emilię Małgorzatę Gorgonową o to, że nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach ad Rzęsna Polska zabiła Elżbietę Zarembiankę, ugodziwszy ją twardem narzędziem w głowę.

Przewodniczący do oskarżonej:
— Czy pani przyznaje się do czynu?
Gorgonowa: — Nie.

— Czy pani chce złożyć jakieś wyjaśnienia?
— Ja w tej sprawie nic więcej nie wiem — A więc może pani podać swe generala.

Gorgonowa oświadcza, iż ma lat 32 urodziła się w Ociesłowo w Dalmacji, jest żoną Erwina Gorgona, obywatela Stanów Zjednoczonych. Z kolei oskarżona przedstawia pierwsze lata swego dzieciństwa. Urodziła się jako córka lekarza. Ojciec jej zmarł w dwa miesiące po jej urodzeniu. Do 4-go roku życia wychowywała się przy matce, a gdy ta wyszła powtórnie za mąż, oddano ją na wychowanie do zakładu klasztorowego, gdzie przebywała do 14 roku życia. W tym roku wybuchła wojna.

Gorgonowa pojechała do matki, gdzie poznała porucznika armii austriackiej Erwina Gorgona. Po trzymiesięcznej znajomości wzięła z nim ślub. Z mężem pojechała do Lwowa, gdzie zamieszkała początkowo u teściów. Następnie mąż wyjechał do Ameryki, skąd otrzymywała od niego listy i przysyłał pieniądze. U teściów nie mieszkała długo, gdyż dochodziło do nieporozumień ze szwagrami.

— Czy może pani wyjaśnić, jakie to były nieporozumienia, czy pani co zarzucał?

— Niczego mi nie zarzucano, ale to byli dorosli chłopcy, a ja byłam młodą kobietą, uważałam więc, że nie było wskazane, abym razem z nimi mieszkała.

— A czy pisano może jakieś listy do pani męża?

— Owszem, były tam jakieś anonimy.

Należy zawsze pamiętać o tem,
że Aspirina istnieje tylko jedna! Wprawdzie w handlu znajduje się wiele naśladowców, ale jest to tylko dowód dobrot oryginalnego preparatu. Oryginał Aspirina z wyłocznym krzyżem BAYER daje gwarancję jakości, czystości i nieszkodliwości preparatu.
Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Następnie oskarżona podaje, iż z braku środków do życia, gdy już przesyłał pieniądze od męża przestały przychodzić, poczęła szukać jakiegoś zawodu. Zapisła się na kurs pielęgniarek na klinice lwowskiej.

Stamtąd wysłano ją na posadę na Wołyni, skąd wróciła po czterech miesiącach. Znowu mieszkała jakiś czas w klinice, a potem dostała posadę we Lwowie.

Z kolei Gorgonowa przedstawia pierwszy okres swej znajomości z Zaremba.

Mieszając u niej w Zaremby, poznała tam pewną panią, która oświadczyła jej, że u Zaremby byłaby dla niej odpowiednia posada. Podówczas poznała Zarembe, który proponował jej, aby zajęła się jego dziećmi. Po kilkakrotnych spotkaniach z nim zgodziła się na to propozycję.

Po niejakiem czasie Zaremba począł ją namawiać, aby się do niego przeprowadziła i zastąpiła matkę jego dzieciom. Oskarżona opisuje przeprowadzenie się do Zaremby oraz wyjazd ich do Krakowa, po którym, gdy powrócili oświadczyli dzieckom, że wzięli ślub.

Przewodniczący o godz. 13-iej przerywa przesłuchiwanie Gorgonowej do dnia następnego.

NIEMCY WYDALAJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW.

Bytom. — Od pewnego czasu władze niemieckie systematycznie wydają Rzeszy Niemieckiej obywateli i obywatelki polskie. Są to przeważnie robotnicy i robotnice, zamieszkałi od szeregu lat w Niemczech. Często dzieci wydalonych Polaków nie rozumieją ani słowa po polsku.

Władze niemieckie postępują z całą bezwzględnością. Zwykle wydalania odbywają się na odcinku granicznym pomiędzy Bytomiem i Król. Hutą. Często się zdarza, że wydalenicy Polacy nie mają na polskim Śląsku zupełnie ani rodzin, ani krewnych i pozabawieni są wszelkich środków utrzymania.

Rektor uniwersytetu warszawskiego podał się do dymisji.

Warszawa. — Na wczorajszym posiedzeniu senatu akademickiego uniw. warszawskiego rektor prof. dr. Józef Ujejski złożył na ręce senatu swą dymisję z urzędu rektora.

Na najbliższym posiedzeniu senat zdecydował, czy dymisja rektora będzie przyjęta. Posiedzenie to ma się odbyć w środę.

AMBASADOR PATEK WYJechał DO AMERYKI

Warszawa. — W poniedziałek wyjechał z Warszawy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. min. Patek. P. min. Patek udał się do Genui, gdzie wsiądzie na statek „Savoya”, którym odpłynie do Ameryki.

P. Prezydent Rzplitej przyjął ambasadora Patka przed jego wyjazdem na placówkę w Stanach Zjednoczonych.

Wybuch strajku powszechnego w lodzkim przemyśle włókienniczym.

Łódź. — W myśl uchwały konferencji delegatów wszystkich związków zawodowych włókiennarzy, proklamujących strajk powszechny w przemyśle włókienniczym wczoraj rano strajk rozpoczął się zarówno w Łodzi, jak i częściowo na prowincji. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny, tak, że policja nie miała powodu do interwencji.

Na terenie województwa według zebranych wczoraj informacji, w Zgierzu, Tomaszowie, w Zdunskiej Woli, Ozorkowie, strajk nie wybuchł i fabryki do tej chwili pracują normalnie. W Pabianicach strajk jest częściowy i wybuchł tylko w zakładach Krusche i Ender.

Jak wiadomo, na ostatnią konferencję, którą zwołano do inspektoratu pracy, pomiędzy przedstawicielami robotników i przemysłowców, przemysłowcy nie przybyli, nadsyłając pismo, że wobec uporczywego postulatów robotników, upierają-

cych się przy tem, aby nowa umowa zbrojowa zawarta została na podstawach z roku 1928, wogóle udziału w konferencji brać nie mogą, uważając ten postulat w tej chwili za niemożliwy do przyjęcia i do dyskusji.

WYNIKI WYBORÓW W GDYNI.

Gdynia. — W dniu 5 b. m. odbyły się w Gdyni wybory do rady miejskiej. Ostateczne nieoficjalne wyniki ze wszystkich 11 okręgów wyborczych są następujące: Lista Nr. 1 bloku gosp. społecznego (sanacja) zdobyła 1.742 głosów i 3 mandaty; lista Nr. 5 narodowego bloku gosp. 1.137 gł. i 3 mandaty; lista Nr. 10 (PPS, i klasowych zw. zawod.) 1.919 gł. — 4 mandaty. Reszta oddanych głosów rozbiła się między 11 drobnych list. Frekwencja głosujących wyniosła 58,4 procent uprawnionych do głosowania.

EKSPLOZJA W SZYBIE SOLANKOWYM W RABCE.

Rabka. — Wczoraj o godz. 1-iej m. 15 w południe cała Rabka i okolica wstrzą-

śnięta została siłą detonacją. We wszystkich domach pootwierały się drzwi i okna. Wywołało to wielki popłoch, tembardziej, że w pierwszej chwili nie znano przyczyny wybuchu i miejsca.

Dopiero po chwili rozeszła się wieść, że eksplozja nastąpiła w nowo wierceconym szybie, gdzie wiercone jest źródło solankowe. Na miejsce przybyła straż pożarna oraz pogotowie ratunkowe, które mimo, iż wybuch był tak silny, nie miało wiele do roboty. Wieża wiertnicza została zupełnie zniszczona. Nikt z obsługi szybu nie został pokaleczony, jedynie kilka osób uległo poparzeniu. Ciężko poparzeni zostali kierownik Krzykowski Józef, maszynista Duda Stanisław, zaś lżej: Kozłowski Piotr, Serafin Jan, Koscielnymi Michał i Otylia Musiał. Po wybuchu wytrysnął ogromny śpływ wody, który dotychczas jeszcze bije.

DYREKTOR KOPALNI „FLORA” W DABROWIE ARESZTOWANY POD ZARZUTEM FAŁSZYSTW.

Warszawa. — Do Warszawy powrócił prokurator sądu apelacyjnego p. Kazimierz Rudnicki, który bawił w Sosnowcu w związku z przeprowadzonymi tam ostatnio aresztowaniami.

W związku z wykryciem nadużyć w kopalni „Flora”, został oprócz Gutmana aresztowany również dyrektor tej kopalni P. Zwoliński, który stoi pod zarzutem wystawiania fałszywych zaświadczeń co do ilości zużytego drzewa. Fałszerstwa te wypłynęły przy kontroli ksiąg.

Też dawno niewidziana **MARLENA DIETRICH** obok GARY COOPERA i ADOLFA MENJOU w filmie „MAROKRO” Już wkrótce w „ATLANTICU”.

KRONIKA

Środa 8 MARCA
Dziś — Wincentego Kadł.
Jutro — Franciszki Rzym. wd.
Wschód słońca o godz. 6.19
Zachód „ 17.33
Kalendarzyk historyczny:
Wiekopomny sejm prawodawczy w Wiślicy w 1347 r.

wołani zostali: pp. inż. W. Szymkowiak, mecenas L. Meźnicki i J. Cholewicki. Komisja w tym składzie ma się zająć przeprowadzeniem dalszych i ostatecznych spraw, związanych z likwidacją Towarzystwa.

— Nabożeństwo żałobne na Jasnej Górze za duszę s. p. ks. Sedzimir, W środę, dn. 8-go b. m., o godz. 9-iej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice „Jasnogórskiej za spókoj duszy s. p. ks. prałata Zygmunta Sedzimirza.

— Nowi kierownicy „Jedności” Nowo wybrana w ub. niedzielę Rada Nadzorcza Stow. Spółdz. „Jedność” powołała nowy Zarząd dwuosobowy „Jedności”. Na miejsce pp. K. Browicza i prof. J. Dziuby, którzy zgłosili swoje ustąpienie dn. 28 lutego r. b., powołani zostali na kierowników „Jedności” p. Jan Dołński i p. Władysław Słiwiecki, kierownik Zw. „Spółtem”.

— Nowi kierownicy „Jedności” Nowo wybrana w ub. niedzielę Rada Nadzorcza Stow. Spółdz. „Jedność” powołała nowy Zarząd dwuosobowy „Jedności”. Na miejsce pp. K. Browicza i prof. J. Dziuby, którzy zgłosili swoje ustąpienie dn. 28 lutego r. b., powołani zostali na kierowników „Jedności” p. Jan Dołński i p. Władysław Słiwiecki, kierownik Zw. „Spółtem”.

Likwidacja Towarzystwa budowy i eksploatacji teatru w Częstochowie.

W ub. poniedziałek wczorajem w lokalu Tow. Śpiew. „Lutnia” odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa budowy i eksploatacji teatru. Przewodził p. Jerzy Cholewicki, do prezydium zaproszono pp. inż. Jana Hertzę i W. Żurka, protokół zebrania prowadził p. rejent Koss.

Na zebraniu tem zastanawiano się przede wszystkim nad sytuacją, w jakiej znalazło się Towarzystwo, które mimo najlepszych chęci ze swej strony nie zdołało pokonać trudności finansowych wskutek długotrwałego kryzysu i doprowadzić do końca budowy teatru. Doprowadzona bowiem zaledwie do połowy budowa gmachu teatralnego od kilku lat daremnie oczekuje na nowy dopływ gotówki lub zbawczą inicjatywę ze strony społeczeństwa.

To też zbliżający się termin licytacji gmachu, na którym ciąży przeszło pół miliona zł. długów, postawił Towarzystwo w konieczności szybkiego powzięcia nieodwołalnej decyzji i przystąpienia do likwidacji Towarzystwa. Tak przedstawia się sprawa w dniu dzisiejszym. Jedynie pewne perspektywy na dalsze losy teatru stwarza oświadczenie p. komisarza Mazura, który prowadzi w imieniu Tymczasowego Zarządu miasta z głównymi wierzytelcami Towarzystwa, t. j. Komunalną Kasą Oszczędności i inż. W. Szymkowiakiem, pertraktacje w sprawie ewentualnego przejęcia teatru przez miasto. Czy jednak to nastąpi i kiedy — pozostało najbliższe dni.

W zakończeniu zebrania dokonano wyboru komisji likwidacyjnej, do której po-

wołani zostali: pp. inż. W. Szymkowiak, mecenas L. Meźnicki i J. Cholewicki. Komisja w tym składzie ma się zająć przeprowadzeniem dalszych i ostatecznych spraw, związanych z likwidacją Towarzystwa.

— Ze Związku Pań Domu, Zarząd Zw. Pań Domu Oddział w Częstochowie zawiadamia członkinie, że miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 8-go marca o godz. 5-iej po poł. w lokalu Tow. Przyjaciółki Francji z następującym porządkiem dziennym: 1) przeczytanie protokołu, 2) sprawy bieżące, 3) pogadanka p. inż. Z. Brykańskiej p. t. „Co nam dać może Związek Pań Domu”.

W dniu tym podczas dyżuru od godz. 6-iej do 7-iej przyjmują się składki, zapisy na wypożyczenie odkurzacza i kompresorów do prania, a także czynne będą sekcje ogrodnicza, zakupów i biblioteczna.

— Zniżka Kosztów utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na ostatnim posiedzeniu określiła dzienny koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 4 zł. 12 gr., ustalając w ten sposób niższe koszty utrzymania o — 0,96 proc. w ciągu miesiąca lutego w porównaniu ze styczniem.

— Opłaty za świadectwa przemysłowe muszą być płacone gotówką. Minist. skarbu zakomunikowało, że sprawa wyrównania zaległości podatkowych płatników, posiadających równocześnie pieniądze pretensje do skarbu państwa, oparte na tytułach prywatno-prawnych, drogą wazajemnego potrącenia (kompensaty) — nie odnosi się do należności skarbu z tytułu świadectw przemysłowych. Należności te nie mogą być uważane za równorzędne z zaległościami podatkowymi.

Z policji

Organizacja policji państw. na terenie m. Częstochowy i pow. częstochowskiego.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że nie które sprawy natury policyjnej nie trafiają bezpośrednio do właściwych urzędów policyjnych, co powoduje przewlekłe załatwienie tych spraw, podajemy poniżej krótkie wiadomości o organizacji policji państwowej na terenie m. Częstochowy i powiatu częstochowskiego, celem dokładniejszego zorientowania zainteresowanych.

Najwyższym zwierzchnikiem policji państw. na terenie m. Częstochowy i powiatu częstochowskiego jest Komendant Pol. Państw. — Organem pracy Komendanta Powiatowego P. P. jest Komenda Powiatowa Pol. Państw. W skład Komendy Powiatowej P. P. wchodzi Wydział Śledczy

KINO-TEATR „ATLANTIC“
 Ostatnio dwa dni!
 I program: Gary Cooper, Lupa Velaz, Lota Volheim w filmie p. c.
PIESN ŻYWIŁÓW
 II program: Światowej sławy komik Raymond Griffith, ZAKOCHANY NIEBOSZCZYK

P. P., tworząc nierozdzielczą z nią całość. Kierownik Wydziału Śledczego P. P. jest pomocnikiem Komendanta Powiatowego P. P. i załatwia w jego imieniu sprawy śledcze na terenie miasta i powiatu.

W razie nieobecności Komendanta Powiatowego P. P. zastępuje go automatycznie jego zastępca, urzędujący w Komendzie Powiatowej P. P.

Biura Komendy Powiatowej P. P. mieszczą się przy ul. Lublinieckiej nr. 4/6.

Komendantowi Powiatowemu P. P. podlegają służbowo:

1) Komisarijaty P. P. w Częstochowie, na czele których stoją oficerowie P. P.

2) Posterunki P. P. w powiecie, na czele których stoją komendanci Posterunków w stopniach szeregowych P. P.

Jak wynika z powyższego podziału, wszelkie zameldowania i sprawy dotyczące bezpieczeństwa, spokoju i porządku winny być składane we właściwych terytorjalnie Komisariatach i Posterunkach, ważniejsze zaś sprawy natury śledczej w Wydziale Śledczym przy Komendzie Powiatowej P. P.

Emigracja i powrót wychodźców. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku 1932 wyjechało z Polski ogółem 21.380 emigrantów. Z tej liczby do krajów europejskich wyjechało 11.760 osób, do krajów pozaeuropejskich zaś — 9.620 osób.

Do Francji wyjechało 8.132 emigrantów, do Niemiec — 389, do innych krajów pozaeuropejskich — 3.239, do Stanów Zjednoczonych A. P. — 1.433, do Kanady 1.118, do Argentyny 2.028, do Brazylii 1.017, do Urugwaju 463, do innych krajów Ameryki 373, do Palestyny 2.877, do innych krajów pozaeuropejskich 311 emigrantów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 37.973 emigrantów. Z liczby tej z krajów europejskich powróciło — 32.113 osób, z krajów pozaeuropejskich zaś — 5.860 osób.

Z Francji przybyło 25.075 reemigrantów, z Niemiec — 1.450, z innych krajów europejskich — 5.588, ze Stanów Zjednoczonych A. P. — 632, z Kanady 2.159, z Argentyny — 2.141, z Brazylii — 40, z Urugwaju — 111, z innych krajów Ameryki — 9, z Palestyny — 102, z innych krajów pozaeuropejskich — 662 osoby.

Echa profanacji

kapliczki w Myszkowie.
 W związku z głosem w całej Polsce sprofanowaniem kapliczki św. Jana w Myszkowie przez członków sekty bezbożników, w ub. niedzielę w kościele parafialnym Myszkowa odbyło się nabożeństwo ekspjacyjne, w którym wzięły udział tamtejsze organizacje ze sztanarami, młodzież szkolna oraz tłumy wiernych, kazanie wygłosił ks. wik. Stan. Paras, piętnując sprawców zniewagi krzyża i figury św. Jana.

Po nabożeństwie wyruszyła z kościoła procesja do odległej o kilometr kapliczki, gdzie odbyło się poświęcenie. W procesji wzięło udział około 3.200 osób.

Ruch cudzoziemców w większych miastach. Według ostatnich danych Gł. Urzędu Statystycznego, dotyczących ruchu cudzoziemców w 22 większych miastach Polski, w trzecim kwartale ub. r. przybyło do naszego kraju ogółem 21.946 osób z zagranicy. Największa liczba cudzoziemców, mianowicie 6.050 osób, przybyła do Warszawy, 2.507 osób do Krakowa i 1.990 do Poznania.

Wśród cudzoziemców, którzy przybyli do Polski w tym okresie, znajdowało się 6.920 Niemców, 2.881 Amerykanów, 2.165 Austriaków, 2.004 Czechów, 1.004 Francuzów, 639 Włochów, 720 Anglików.

Umowa o tantemy dla kompozytorów. W tych dniach zawarta została umowa w sprawie tantem autorских dla kompozytorów od utworów muzycznych, wykonywanych przez orkiestry w lokalach rozrywkowych, restauracjach, kawiarniach, cukierniach itp. Umowę podpisał z jednej strony Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznich (Zaiks), z drugiej zaś — trzy związki, grupujące właścicieli lokali rozrywkowych: Polski Związek Dyrektorów Scen Widowiskowych („Pozed”), Stowarzyszenie Restauratorów w Warszawie i Warszawski Cech Cukierników. Na podstawie zawartej umowy właściciele imprez potrącać będą

orkiestrom 3 proc. gaży na rzecz „Zaiku”. W ten sposób zlikwidowany został trwający od kilku lat zatarg, który szczególnie zaostriżył się w ostatnich miesiącach i wywołał szereg poważnych sejsj.

Pożar w II Alei. Ostatnie dni zasnęły się dość znaczną ilością pożarów, na szczęście drobnych i nie połączonych z poważniejszymi stratami.

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 3-ej m. 30 Straż Ogniowa została zawiadana do pożaru w domu nr. 16 przy ul. Panny Marii, gdzie ogień powstał w jednej z piwnic, w której przechowywane były drobiazgi, gumy od rowerów i różne narzędzia.

Z Sądu Okręgowego.

Skazanie młodocianego wyrotowca.

Dziś, we wtorek, tut. Sąd Okręgowy na wokandyce karnej pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza przy udziale sędziów: Nakoniecznego i Pawlikowskiego jako wotantów, rozpoznawał sprawę 18-letniego Lipszycy Abrahama z zawodu krawca, zam. przy ul. Warszawskiej 119 — oskarżonego o to, że w dniu 21 listopada ub. r. przemiął paczkę odezów komunistycznych, celem zaopatrzenia komórki K. Z. M. P. przy ul. Berka Joselewicza. Oskarżonego zatrzymał tamże st. wywiadowca Wydziału Śledczego p. Kornobis. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że osk. Lipszycy od pewnego czasu był technikiem miejscowej komórki KZMP.

Oskarżał pprok. Chawłowski, bronił z urzędu mec. Haftka.

Sąd skazał młodego wyrotowca na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat pięciu.

Włamywacze przed sądem.

Wczoraj w sądzie okręgowym, sędzia Nakonieczny rozpoznawał w trybie uproszonym sprawę zawodowych włamywaczy i recydywistów: Lucjana Makowskiego l. 25, Józefa Stodółki l. 25 i Zygmunt Szafrancika l. 23 — oskarżonych o to, że w nocy z dnia 25 na 26 listopada ub. r. dokonali zuchwałego włamania do sklepu Jana Cafusa (Warszawska 275) i skradli większą ilość artykułów tytoniowych, pończoch i innych towarów na sumę zgórą 1200 zł. Bogaty łup swój ukryli w kamieniotłomach na Zawodzie.

Na ławie oskarżonych zasiadli również trzej paserzy: 22-letni Zygmunt Krawczyk, 72-letni Margulisa Josek i 23-letni Gerszonowicz.

Oskarżał pprok. Jarzębiński, osk. Słodkiewicz mec. Konarski, Margulisa — mec. Mężnicki.

Sąd po zbadaniu licznych świadków wydał wyrok, skazujący Makowskiego, Stodółkę i Szafrancika na 3 lata więzienia, zaś Krawczyka i Margulisa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2-eh. Gerszonowicz skazany został na 40 zł. grzywny.

Za czynny opór funkcjonariuszowi policji.

W dniu 12 stycznia b. r. niejaki 33-letni Stanisław Pyka schwytyany został na kradzieży skarpetek w sklepie Goldmana i oddany w ręce policjanta. Złodziej jednak w drodze do komisariatu usiłował zbiec. Schwytyany, wpadł w paroksyzmy wściekłości, wyładowując ją na posterunkowym Radwoskim, który doprowadził go do komisariatu.

W ub. poniedziałek Sąd Okręgowy skazał Pykę na 10 miesięcy więzienia za to, że stawiał zawzięty opór policjantowi, kopiąc go w nogi i w brzuch, oraz na 10 miesięcy za to, że znieważał go brutalnie wyzwiskami, nie dającymi się powtórzyć w druku.

Noce dyżuru aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2. p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Specjaliści od kradzieży lampek elektrycznych. Dozorca domu przy ulicy Aleja Wolności nr. 23 Władysław Sołtyśka, zameldował policji, że z klatki schodowej dozorowanego przezeń domu nieznanymi sprawcami skradli dwie lampki elektryczne.

A szyby w dalszym ciągu leca. Grupa Weronika (Wysoka 5) zameldowała policji, że Grzeziel Sylwester tamże zam. wybił jej cztery szyby w oknie.

Zegarkowi kombinatory. Gruska Franciszek (Garncarska 56) zameldował policji, że na Starym Ryнку zaczął po

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“
 WLAŚTA BURJAN w kapitalnym dźwiękowcu
KRÓL TO JA!
 Wejście od 49 gr. Szczegóły w afiszach.

propomowali mu kupno zegarka, a kiedy im oświadczył, że zegarek posiada, na dźwięk czego wyjął z kieszeni swój, pokazując intruzom, wówczas jeden z nich wyrwał mu go z ręki i zbiegł. Dochodzenie ustalono, że kombinatorami są: Szokop Adam (Senatorska 11) i Migdałski Jan (Nowokielecka 3), od których skradziony zegarek odebrano.

Skarga o wymuszenie pod groźbą zabicia. Zelkiewicz Benjamin (Warszawska 69) zameldował policji, że Jakob Fajfel (Senatorska 31) grozi mu zabiciem, jeżeli nie da mu 50 zł.

Kradzież szyn. Pietrzyk Tadeusz (Żeromskiego 18) zameldował policji o kradzieży 4 kawalków szyn, wart. 50 zł.

Kradzież kur i gołębi. Muskala Jan (Srebrna 86) zameldował policji o kradzieży mu z obory 4 kur, wart. 14 zł.

A. Uner (Spadkowa 17) zameldował policji o kradzieży mu z komórki 6 kur, wart. 18 zł.

Wolański Stefan (Kiedrzyńska 17) zameldował policji o kradzieży z komórki za pomocą urwania kłódki 5 kur i 8 gołębi, wart. 55 zł.

Prosiątko i 3 kury skradli. Wosiński Marianna (Okrzeji 50) zameldowała policji o kradzieży z komórki prosięcia i 3 kur, wart. 40 zł.

Czyja bielizna? W I-ym Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania bielizna pochodząca z kradzieży na szkole niewiadomego właściciela.

Kronika sportowa.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Pradze międzynarodowe zawody o mistrzostwo Pragi w sztucznej jeździe na łyżwach. — Polskę reprezentowała mistrzowska para Bilorówna i Kowalski, która też w swej konkurencji zajęła pierwsze miejsce przed parą wiedeńską Kaiser—Kast.

Niedzielny konkurs skoków w Harrachowie (Czechosłowacja) poprawił nieco sytuację Polaków. Wyniki uzyskano nast. Skoki do kombinacji: 1) Maruszar Stanisław, skoki 46 i 44,5 m, 2) Maruszar Andrzej 43 i 46 m, 3) Burkert R. HDW3 46,5 i 45 m, 4) Czech Br. 43 i 43,5 m, W wyniku biegu 18 km. i konkursu skoków kolejność w mistrzostwie Czechosłowacji jest następująca: 1) A. Barton 447 p., 2) Simunek 430,6 p.; 3) Burkert 426,2 p.; 4) Faistauer 411 p.; 5) Czech Bronisław 402 Maruszar Stanisław zajął trzynaste miejsce, a Maruszar Andrzej miejsce czter-naste.

W tegorocznym finale mistrzostw hokejowych Europy znalazły się drużyny Austrii i Czechosłowacji. Praga cała żyła w nerwowym oczekiwaniu tego meczu, decydującego o tytule mistrzowskim. Wy-nik meczu opiewa Czechosłowacja — Austria 2:0 (0:0, 0:0, 0:0) i po przedłużeniu 0:0 (2:0, 2:0, 0:0). W finale turnieju pocieszenia Rumunja pokonała Łotwę 1:0 (0:0, 0:0, 0:0).

Ostatnie wiadomości.

PIELGRZYMKI POLSKA U GROBU ŚWIĘTEGO.

Jerozolima. 7.3. — Przybyła tu pielgrzymka, z biskupem Kubina na czele, witana na dworcu przez konsula generalnego p. Kurnikowskiego. Po południu odbył się uroczysty ingres pielgrzymki do grobu świętego z udziałem konsula i członków kolonii polskiej.

ZAKONCZENIE OFENZYWY JAPONSKIEJ.

London. — Minister wojny Araki oświadczył, iż zajęcie przez wojska japońskie przesymsku górskiego Czen-De jest ostateczną likwidacją sprawy mandzurskiej. Rząd japoński nie zamierza okupo-wać nowych obszarów chińskich, w szczególności zaś nie wchodzi w rachubę zajęcie Pekinu i Tientsinu. Jedynie w wypadku gdyby niebezpieczeństwo komunizacji stało się bardzo groźne, rząd japoński zastanowi się nad dalszymi projektami co do tych miast.

KONGRES BĘDZIE RADZIEŁ NAD DOLAREM.

London, 7.3. — Według dzisiejszych wiadomości z Waszyngtonu sytuacja pozostanie bez zmiany do czwartku o pół-

nocy. We czwartek w południe zbierze się kongres i w ciągu tych 12 godzin zdecyduje o pełnomocnictwach prezidenta, który stanie przed kongresem z żądaniem wyjątkowych uprawnień dla przeprowadzenia, sanacji stosunków finansowych i gospodarczych.

Tymczasem Londyn nie podziela różnicy zdań istniejących w Ameryce co do tego, czy dotychczasowe zarządzenia mogą być uważane za odstąpienie Stanów Zj. od standardu złota. Według wszelkich przyjętych definicji odstąpienie to jest faktem dokonanym. W piątek rano dowiemy się, czy fakt ten ma charakter tyko przejściowy, czy też bardziej stały.

Możliwość odroczenia NARAD RÓZBROJENIOWYCH.

London, 7.3. — Sprawa wyjazdu premiera Mac Donalda do Genewy nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona. Premier poinformował gabinet w Waszyngtonie, Paryżu, Berlinie i Rzymie o swym zamiarze wyjazdu do Genewy celem ratowania konferencji genewskiej. Równocześnie premier wyraził nadzieję, że Mussolini i Hitler zechcą również przyjechać do Genewy. Ta inicjatywa Mac Donalda potwierdza tylko jedno, a mianowicie, że Mac Donald żyje w jakimś nierealnym świecie złudzeń, nie mającym żadnego związku z rzeczywistością. Nikt bowiem w Londynie ani na chwilę nie przypuszcza, że Mussolini lub Hitler zechcą przyjechać do Genewy. Ten ostatni, jak wiadomo, interesuje się konferencją rozbrojeniową tylko z punktu widzenia korzyści niemieckich. W tych warunkach opinia publiczna skłania się do poglądu, że najlepszym wyjściem z dzisiejszej sytuacji będzie formalne odroczenie konferencji rozbrojeniowej na 3 lub 6 miesięcy.

BARBARZYŃSTWO POLICJI PRUSKIEJ.

Wiedeń. — „Wiener Allgemeine Zeitung“ przynosi alarmującą wiadomość z Berlina o masakrach i orgiach brutalności, jakie urządza policja hitlerowska wśród więźniów politycznych, aresztowanych w przedmiotu wyborów niemieckich. Powołując się na świadectwo lekarza, który z wielkim trudem zdołał wyrobić sobie dostęp do jednego z więźniów, „Wiener Allgemeine Zeitung“ zwraca się z apelem do europejskiej opinii publicznej i w imieniu humanitaryzmu żąda pomocy dla ofiar barbarzyństwa policji pruskiej. Gdyby się miały sprawdzić wiadomości — pisze dziennik o strasznym losie więźniów politycznych w Niemczech, wówczas Europa oburzenia musiałaby wstrząsnąć Europą. Należąc do kręgu kultury niemieckiej nie chce się wprost wierzyć w bestialstwo popełniane na bezbronnych przeciwnikach hitlerizmu, nie chce się wierzyć, że mówi się językiem niemieckim, używamy także przez barbarzyńską hor-dę hitlerowską.

ARESZTOWANIE EMIGRANTA.

Berlin. 7.3. — Na granicy niemiecko-belgijskiej policja niemiecka aresztowała emigranta rosyjskiego, podejrzanego o udział w zamachu na Reichstag. Jako poszlaki służą liczne oparzelizny na rękach.

OFIARY:
 Zamiast kwiatów na trumnie ś. p. Ksiedza Prata Sędzimirza firma Tomasz Nagłowski i Ska składa na Zakład św. Antoniego pl. 25.
 Zamiast kwiatów na trumnie ś. p. Ludwiki Rezenfeldowej — rodzina składa zł. 100 na głódnych do dysp. ks. prał Wróblewskiego.

KUPIE aparat fotograficzny używany, format 13 X 18, ul. Dąbrowskiego nr. 5, J. Cichecki. 294	KRAWCOWA sumienna, bez środków do życia, poszukuje pracy, przerobek, reprezentacji po domach, za tem wynagrodzeniem. M. Zgłoszenia: Aleja nr. 48 u Teodorji. 292
DO SPRZEDANIA ztyto dworskie, 300 korcy buraków pastewnych eokendry, 200 korcy ziemniaków jadalnych i rze pa jadalna. Oferty do sklepu „Gońca“ pod „Zyto“. 529	MASYŃNÉ męska w dobrym stanie niedrogo sprzedam, ul. Ogrodowa nr. 61 u Kuli. 298
POKOJ otrzyma pani przedsiębiorca, z kapitałem 250 złotych, jako kierownika ka składnicy. Często-chowa, ul. Dąbrowskiego nr. 15 mieszkanka 1.	POSOJE z kuchnią i wygodami, do wynajęcia, ul. Ślaska nr. 24 m. 2. 531
POSZUKUJE od zaraz 1 pokoju z kuchnią w śródmieściu, mo śliwie w obrębie dworca kolejowego. Oferty prosię kierować do sklepu „Gońca“ pod „J. B.“.	OBIADY zdrowe i smaczne na zdanie dietetyczne wydane są w domu Aleja 11 Pusta nr. 18. 275

Z pogadanki ogrodniczej.

Na skutek zapowiedzi w „Gońcu”, punktualnie o godz. 16-iej w ub. niedzielę zebrało się przeszło 100 osób przy ogrodzie moim na ul. Jasnogórskiej 25. Tak liczne zainteresowanie się sprawą pielęgnacji drzew owocowych było najlepszą podzięką dla prezesa Związku Ogrodników, p. Jastrzębskiego, syna, który w bardzo przystępny sposób pouczył słuchaczy o potrzebie wiosennych zabiegów w ogrodach, dając na zapytania odnośne wyjaśnienia.

Pouczenie było uzupełnione demonstracją spryskiwania drzew płynem dezynfekcyjnym (mgławicą — jako najekonomiczniej) oraz bielenia ich pompką prysnicową, (mniej ekonomiczną), gdyż wapno jest tanie, a drzewa bardzo go potrzebują. Bielenie całych koron drzew ma bardzo doniosłe znaczenie, nie należy tego lekceważyć; tylko bielone drzewa nie przemarzają i nie mają na sobie pleśni, czyli podłoża dla wszelkich pasożytów roślinnych. Wapno dla drzew, to jak mydło dla człowieka, utrzymuje higienę i czystość.

Na tem miejscu zmuszony jestem przeprosić wszystkich obecnych na pogadance za niegościnność, gdyż nie pokazałem swojej gospodarki w ogrodach: 15-letnim owocującym i drugim nowozalożonym od jesieni 1931 r. Na tym ostatnim już w 1932 roku zbierałem próbną owoce tak z drzewek karłowatych jak również w większej ilości z agrestów i porzeczek, co z wdzięcznością tylko ich pielęgnacji. Przyczyną tej niegościnności była rozmiękła ziemia, której deptania w takim stanie niko mu bym nie radził. Natomiast stawiam do bezpłatnej dyspozycji w każdym czasie, oczywiście po obeschnięciu ziemi, nie tylko swoją osobę, lecz również zapraszam do naśladowania tego wszystkiego, co by się miłym gościom u mnie spodobało. Może tą drogą dojdziemy do spopularyzowania wiedzy u wszystkich miłośników ogrodnictwa miejskiego, co jest głównym naszym celem.

Na zakończenie zaznaczam jeszcze raz, że Zarząd Związku Ogrodników oczekuje z niecierpliwością na rezultat naszej interwencji u pana Starosty, którego prosimy o wprowadzenie w życie ustawy obowiązującej każdego posiadacza sadów. Gdybyśmy tą najkrótszą drogą celu nie osiągnęli, to oczywiście mamy drogę wprowadzić dalszą, ale radykalną i na nią skierujemy dalsze kroki, gdyż zostawić tego stanu ogrodnictwa, w jakim się one obecnie, zwłaszcza w mieście, znajdują, nie możemy.

Ignacy Młodkowski.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Zmiany, wprowadzone w systemie ubezpieczenia społecznych dotyczy, gdy mowa o stałych zmianach, rozszerzenia liczb osób, które nie będą miały prawa do świadczeń, a mianowicie ze świadczeń nie korzystają osoby: 1) których zatrudnienie posiada charakter pracy sezonowej — przez okres sezonu martwego (przyczem rozporządzenie ministra określi kategorie pracowników sezonowych, jak również początek i koniec sezonów); 2) które żyją we wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą i pozostają do niego w stosunku pokrewieństwa i powinowactwa, z wyjątkiem przypadku likwidacji przedsiębiorstwa; 3) które utraciły zajęcie z własnej winy lub wskutek dobrowolnego ustąpienia bez uzasadnionego powodu.

W sprawie zmniejszenia i pozbawienia świadczeń wprowadzone będą następujące uzupełnienia. Prawo do świadczeń ulega zawieszeniu: 1) jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy — na okres, jakiego mu odpowiada odszkodowanie, 2) na czas korzystania z pomocy leczniczej, połączonej z umieszczeniem w zakładzie leczniczym, 3) na czas niezdolności do pracy z powodu choroby, 4) na czas ewentualnych wojskowych i służby wojskowej, 5) na czas zajęcia przejściowego, 6) na czas aresztu prewencyjnego oraz na czas kary utraty wolności, 7) na okres sezonu martwego, 8) na czas pobytu zagranicą i 9) na czas trwania strajku.

Pozatem Zakład Ubezpieczeń może pozbawić zasiłku, o ile ubezpieczony nie stosuje się do przepisów o kontroli oraz nie chce uczęszczać do wskazanej przez Zakład szkoły zawodowej lub na kursy, celem uzupełnienia przygotowania, które

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie syntetyk.
II Alia Nr 41, od 8-12 i od 3-8

ulażyłoby mu otrzymanie pracy.

Prawo do zasiłków zasadniczo trwa tylko 6 miesięcy, okres ten może być przedłużony najwyżej o 3 miesiące jedynie pod warunkiem, że stan funduszy Zakładu Ubezpieczeń na to pozwala.

Zmiany tymczasowe „krzysosowe” polegające na tem, że minister opieki społecznej ma prawo przedłużyć t. zw. okres wyczekiwania do 12 miesięcy (obecnie 6 miesięcy). Nadmienić należy, że okresem wyczekiwania nazywa się minimum czasu, uprawniające do zasiłku, w ciągu którego ubezpieczony opłacał składki. Ponadto minister może obniżyć wysokość zasiłków, przy podstawie wymiaru zasiłku od 120—220 zł. o 13 proc., 220—260 zł. o 23 proc., 260—300 zł. o 25 proc., 300—360 zł. o 28 proc., 360—420 zł. o 31 proc., 420—480 zł. o 34 proc., 480—560 zł. o 38 proc., 560—640 zł. o 43 proc., 640—720 zł. o 48 proc., i przy podstawie ponad 720 zł. o 53 proc. Obniżki te mogą być zastosowane również względem osób już pobierających zasiłki, przyczem koniec okresu krzysosowego ustali Rada Ministrów.

Kiedy zostanie zwołana Państwowa Rada Kolejowa?

Opinia publiczna żywo interesuje się polityką naszych kolei. Jest to zrozumiałe. W łańcuchu, łączącym producenta z konsumentem, kolej jest pośrednikiem, który występuje przy każdej niemal transakcji. Sprawność i koszt tego pośrednika są więc momentami o pierwszorzędnej, ogólnem znaczeniu. Sprawy te stały się obecnie szczególnie aktualne na tle liczących postulatów, wskazujących drogi, które rema powinna pójść reforma naszej gospodarki kolejowej. Zyczyć by sobie należało, aby postulaty te nie zostały w próżnię, lecz żeby zostały wszechstronnie rozpatrzone, z uwzględnieniem interesów nie tylko kolei, lecz i całego społeczeństwa. Do tego jednak konieczną jest platforma, na której wymiana zdań w tej sprawie mogłaby się odbywać. Rolę takiej platformy spełniała do niedawna Państwowa Rada Kolejowa, jednocząca przedstawicieli wszystkich dziedzin naszego życia. Niestety, blisko od 2 lat organ ten jest nieczynny. Wszystko, co miało rzekomo przeszkadzać wznowieniu działalności Rady a więc przedewszystkiem kwestja zmian statutowych — zostało usunięte. W końcu r. ub. odbyły się wybory Państwowej

Rady. Mimo to nic nie słychać o jej zwołaniu. Zarówno w interesie kolei, jak i całego społeczeństwa leży, aby ten przynajmniej P. R. K. został jaknajprędzej przerwany,

Z KRAJU.

(—) **Prawo do odkopanego skarbu.** Onegdaj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja w sprawie skarbu, wartości 7 milionów złotych, odkopanego na Wileńszczyźnie, a głównie w kwestji prawa własności tego skarbu. Konferencję przewodniczył dyrektor departamentu likwidacyjnego p. Turkieltaub. Władze postanowiły wydać znalazcy skarbu, który ukrywał swe nazwisko, pozwolenie na poszukiwanie i w ten sposób formalnie przyznano mu prawo do skarbu.

W poniedziałek na miejsce znalezienia skarbu udała się specjalna komisja, która po przeprowadzeniu badań ogłosi wszelkie dane, dotyczące owej milionowej fortuny.

(—) **Warszawski Dom akademicki na licytacji.** Dom akademicki w Warszawie został z polecenia Banku Gosp. Kraj. wystawiony na licytację. Ogłoszenie, jakie w związku z tem zostało wywieszone na bramie tegoż Domu przy ul. Akademickiej, wywołało w szerokich kręgach młodzieży ogromne poruszenie. Według ogłoszenia licytacja ma się odbyć 10-go maja b. r. Powodem tego kroku jest fakt, że Bratnia Pomoc nie była w stanie regulować rat należnych B. G. K. wobec tego zarządca przymusowo gmachu p. Radlicki wystawił dom ten na licytację. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gmach ten przejdzie w ręce Banku Gosp. Kraj.

Krwawa tragedia w cichej wsi.

Zastrzelił żonę i zranił teściową. Spokojna wioska Błędów, gminy Łosień, pow. Będzińskiego, była onegdaj w dołku krwawej tragedji, jaka rozegrała się w jednej z chat wieśniaczych. Tłem tragedji były niesnaski, panujące od pewnego czasu między młodem małżeństwem.

29-letni obecnie Stanisław Słota, robotnik, ożenił się przed paru laty z młodszą od siebie Julianną Rudą, córką gospodarza z wsi Łaski. Po weselu młodzi zamieszkali w Błędowie.

Początkowo żyli bardzo dobrze i nie nie zakłócało spokoju małżeńskiego. Po pewnym jednak czasie między małżeństwem poczęło się coś psuć: dość często dochodziło między nimi do sprzeczek i kłótni, aż wreszcie skończyło się tem, że Słotowa odeszła od męża i zamieszkała u swej matki w Błędowie.

Krytycznego dnia Słota przyszedł do mieszkania teściowej, z zamiarem nakłonienia żony do powrotu. Gdy Słotowa nie chciała zgodzić się na propozycję męża, powstała między nimi sprzeczka, w której wzięła również udział i teściowa.

W pewnej chwili Słota wyjął z kieszeni rewolwer i począł strzelać naoslep do obu kobiet. Po pierwszych strzałach obie kobiety podniosły wielki krzyk, prosząc o darowanie im życia, a jednocześnie usiłowały zbiec z mieszkania.

Zasłепiony Słota, nie zwracając na nic uwagi, strzelił kilka razy. Jedną z kul trafiła Słotową w pierś, kładąc ją trupem na miejscu, druga trafiła Rudą w głowę, raniąc ją ciężko.

Wystrelawszy wszystkie naboje, znajdujące się w magazynie, Słota opuścił mieszkanie i szybko uciekł w niewiadomym kierunku.

(—) **Śmierć w płomieniach.** Przy ul. Hożej nr. 5 w Warszawie, w lokalu Zofji Marji Kubackiej, od 3 i pół roku zajmowała osobny pokój 77-letnia Helena Pagowska, b. nauczycielka prywatna. Nocny onegdajszego około godziny 24-iej, Kubacką obudził dym, tak silny, alarmując dozorcę i sąsiadów z pokoju, zajmowanego przez sublokatorkę. Buchały kłęby dymu i płomienie zaalarmowały w tedy pogotowie 3-go oddziału straży. W ciągu kilku minut pożar ugaszono. Okazało się że spaliło się część pościeli i kołdra. Na łóżku leżała nie dając oznak życia Pagowska, której lewa ręka była zweglona. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Z dochodzenia winyka ze Pagowska była niedołężna, oraz nie dowiadzała. Istnieje przypuszczenie, że przy zapaleniu świecy upuściła zapalnik na pościel.

Największą klęskę krzysosy jest bezrobocie. Zarząd temu w miarę sił swoich.



General Górecki w Brukseli. Prezydent F. I. D. A. C. u. prezes Roman Górecki bawi od kilku dni w Belgii. Na zdjęciu naszym widzimy generała Góreckiego w otoczeniu członków F.I.D.A.C. u. belgijskie go po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Belgii.

Przeprowadzka w Białym Domu.

Biały Dom w Waszyngtonie zmienia swych mieszkańców. Cztery, najwięcej osiem lat przebywa pierwszy obywatel Stanów w historycznym Białym Domu. Dnia 4 marca — stała data „eksmisyjna” — ustępuje miejsca nowemu elektowi.

Pierwsza przeprowadzka — a w przeciągu 133 lat naliczyć już ich można 31 — miała miejsce w 1800 roku. Wówczas nowy prezydent, John Adams, z żoną śpieszcy z Filadelfji do Waszyngtonu. Droga do nowopowstałej stolicy szła gęstym lasem; w wielu miejscach zwała się do rozmiarów wąskiej błotnistej ścieżki. W lesie było ciemno; brak drogowych znaków. Pierwszy obywatel Stanów zbłądził. Kilka godzin krążył z żoną w gęstwinie dzikich zarośli, aż wreszcie natrafił na Indjanina, który go wyprowadził we właściwym kierunku.

Łatwiej jest wprowadzić się do Białego Domu, niż go opuścić. Niektórzy prezydenci przyjeżdżali z kilkoma kuframi, wyjeżdżali — z kilkoma wagonami rzeczy. Jest to już bowiem zwyczajem Amerykan, że zaspują każdorazowego swego prezydenta podarkami. Ekscentryczni obywatele Stanów uważają za swój obowiązek przesać do Białego Domu cokolwiek wyprodukują lub zdołają. To też prezenty nadchodzą do Waszyngtonu codziennie: są tam i papierowe serwetki i mydła toaletowe gold-kremy, ciastka, miękkie materace, latarki elektryczne, za bawki i wieczne pióra. Poczynając od kurczą i indyków, a kończąc na białym słońcu, żywy inwentarz Białego Domu mnoży się również z prezentów. Zdarzył się niedgdy prezydentowi Jacksonowi wypadek, że otrzymał w dowód hołdu krąg srebra, ważący... 1400 funtów! Wystarczy, by w gazetach pojawiła się wiadomość, że pan prezydent ma katar, a pocztą waszyngtońska zawałona jest przesyłkami boromentolu, chininy, Bóg wie jakich me dykamentów od dobrych dusz ze wszystkich stanów. Niektórzy przysyłają prezydentowi laski spacerowe, inni — sztuki płótna, inni znow — cygara. To też najskromniejszą nawet prezydent w ciągu 4 lat urzędowania zdąży uciąć kilka wa

gonów wszelkich rupści.

Rekord w tej mierze pobit Wilson, który popularność w okresie wojny i za wierania traktatu wersalskiego była tak wielka, że wprost zasypywano go upominkami. Przewóz tych podarków z Białego Domu kosztował go przeszło 1000 dolarów, przyczem prawnicze dzieła z księgozbioru Wilsona dotąd jeszcze zajmują dwa obszerne lokale na strychu pałacu prezydentów.

Urządową porą przeprowadzki jest dzień 4 marca o godz. 12 w południe. Właściwie jednak rozpoczyna się o godzinę wcześniej. Już o godzinie jedenastej ładuje się na ciężarowe auta skrzynie i kufry prezydenta Hoovera. O godzinie 12-iej służba zawiesza garnitury prezydenta Roosevelta w opróżnionych garderobach. Po dwóch godzinach ustępujący prezydent zaprasza prezydenta — elekta na lunch; następuje przyjacielska pogawędka. Wreszcie ustępujący prezydent z żoną udają się na dworzec kolejowy. Przeprowadzka skończona.

Niezawsze przejście Białego Domu odbywa się bez incydentów. John Adams był tak rozalony na swego przyjaciela Tomasza Jeffersona za zdołanie hotelu prezydenta, że w dniu opuszczenia Waszyngtonu, nie bacząc na ceremoniał, nawet na formy towarzyskie, zmyślał swego następcę, wołając nieustannie: „Tyś mnie stał wyszydłał, tyś mnie wyszydłał!” Adams nigdy nie mógł darować Jeffersonowi krzywdy, którą mu ten wyrządził. Umierając w r. 1826, wyrzekł: „A Jefferson jeszcze żyje!” Dziwnem zarządzeniem losu Jefferson zmarł o dwie godziny wcześniej.

Dzisiaj formy są delikatniejsze. Dzisiaj shake-hands obydwu prezydentów odbywa się w obecności armji dziennikarzy przy czujnym okiem obiektywów, przy czujnym uchu radja i dźwiękowców. Cokolwiek odczuwał „zdetronizowany” prezydent, opuszcza Biały Dom z „urzędowym” uśmiechem.

A za cztery lata inny elekt wprowadzić się będzie do Białego Domu... H,

Ze świata.

(X) **Święto muzyczne Don Kichota.** W Madrycie odbył się niedawno koncert dla uczczenia nieśmiertelnego dzieła Cervantesa. Na koncert ten złożyły się wyłącznie utwory muzyczne, których tematem była opowieść o Don Kichocie. A więc przedzwystkiem „Don Kichot” Ryszarda Straussa. Następnie „Retablo” ze sztuki marionetkowej o Don Kichocie Manuela de Falla, „Komiczna historia Don Kichota” Purcella i wreszcie „Sanso Pansa na swojej wyspie” Philidora. Zwolennicy muzyki, przepelniający salę, przysłuchiwali się z wielkim zajęciem tym utworom muzyków różnych narodowości, umiających tonami, każdy po swojemu, opowieść hiszpańską.

(X) **Nowe stacje radjonadawcze.** Nowa stacja iskrowa o sile 35 kw. w Rydze wysyła będzie komunikaty na falach 500 mtr. długości.

Rząd francuski postanowił wybudować nową stację nadawczą dla całej Riwiery w Nicei o sile 60 kw.

Nowa stacja nadawcza dla zachodniego wybrzeża Anglii zostanie wkrótce uruchomiona w Cardiff, długość fali wyniesie 312,8 mtr.

(X) **Nowy składnik krwi** odkrył prof. Seyderheim z Frankfurtu n. M. Jest to pewien oczymnik drażniący, który staje się „aktywnym” po naświetleniu promieniami ultrafioletowymi. Specjalną funkcją tego czynnika jest przyspieszenie tworzenia się czerwonych ciałek krwi, t. j. hemoglobiny i wydzielenia się ich z mleczka pacierzowego, źródła ich powstawania. Profesor Seyderheim nazwał ten oczymnik „Cytageniną”. Zdaniem prof. S., Cytagenina może mieć pewne zastosowanie w leczeniu anemii, gruźlicy, raka itd. wówczas, gdy podziela się na nią promieniami ultrafioletowymi w celu wzmożenia jej aktywności.

(X) **Sowiety walczą ze szczurami.** Z powodu brudu i niechlujstwa, panujących w domach „raju proletariackiego”, rozmnożyły się tam niesłychanie szcuchy i myszy.

Wobec tego władze sowieckie wydały końcu wojny tym gryzoniom. We wszystkich dziennikach sowieckich ukazały się wielkie ogłoszenia, wzywające oby-

Niedostępny olbrzym górski.

Kanclendzenga, olbrzym górski leżący na pograniczu Nepalu i Indii należy do najwyższych kolosów Himalajów. Jest on zaledwie 200 mtr. niższy od Ewerestu. Kanclendzenga zdobyła sobie obok Ewerestu sławę najbardziej nie dostępną, mimo to stanowi ona cel marzeń wielu najsłynniejszych alpinistów. Najśmielszym z nich jest znakomity alpinista monachijski Paul Bauer, który dwukrotnie w r. 1929 i 1931 usiłował wdręczyć się na jej szczyt, jednak bez powodzenia. Mimo to wysiłek Bauera i prowadzonej przez niego grupy zasługują na pełną uwagę. Bauer przyjął do współpracy Geograficznego do Lwowa i Krakowa celem wygłoszenia odczytów o swych wprawach na Kanclendzengę.



wateli sowieckich do poświęcenia chwil wolnych od pracy wynalezieniu najsukcesyjniejszych sposobów walki z myszami i szczurami. Wynalazca najlepszego sposobu ma otrzymać 1.000 rb. nagrody.

Pozatem ogłaszane są premje w gotówce i towarach za dostarczenie największej ilości zgładzonych szczurów i myszy. W dziale tym widnieją też dla zachęty portret jegomościa, który za dostarczenie stu zgładzonych szczurów otrzymał miał od władz w nagrodę sto rubli w gotówce i 75 rb. w towarach.

Gielda autografów.

Pewna restauracja w Hollywood roi się zwykle od młodych gwiazd ekranu. Co parę chwil rozlegają się dziwne i nie pojęte dla obcych wykrzykniki:
— A ile dasz za Clark Gable?
— Dają trzy dolary za Normę Shearer.
— Mogę zamienić Marlene Dietrich na Janet Gaynor.
— A ile kosztuje dziś Garry Cooper?
— Muszę mieć Clarę Bow, za wszelką cenę!

To gielda autografów gwiazd filmowych.

W Hollywood toczą się zażarte walki o autografy. Dla niektórych stało się to nawet źródłem dochodów. Otrzymuje się autografy aktorów i aktorek, które puszcza się w obieg, sprzedaje, zamienia. Han-

duje się Chaplinem, Mary Pickford, Joan Crawford etc. Zdarzają się amatorzy (szczególnie wśród cudzoziemców) gotowi dać każdą cenę, byleby otrzymać autograf Fairbanksa, Clary Bow, Bankrofta i innych. Zawodowi łowcy autografów rzucają się na wychodzącą z atelier lub restauracji „star” i tak długo nudzą i nagabują nieszcześliwą ofiarę, dopóki nie otrzymają upragnionego autografu. Otrzymawszy już podpis, biegną z nim czemprejną na giełdę.

(X) **Sprzedż naszyjnika „Madame Sans-Gène”**, Bank paryski „Crédit Municipal” sprzedał w tych dniach naszyjnik, złożony z trzech rzędów pereł, który należał niedługo do słynnej marszałkowej Lefebvre, przezwanej „Madame Sans-Gène”, byłej praczką w kompanji piechoty, w której za młodu służył przyszły marszałek.

Naszyjnik ten pragnęła swego czasu nabyć słynna artystka, Rejane, otwarza jąca postać zabawna marszałkowej w sztuce Wiktoryna Sardou „Madame Sans-Gène”, ale żądano za klejnot sumy zbyt wysokiej.

Obecnie dopiero, naszyjnik, wystawiony na sprzedaż z innymi klejnotami, zastawionemi w „Crédit Municipal”, znalazł nabywcę, który zapłacił za niego — 155.555 franków.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 10 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów jak: „Sytuację przedśmiertną” — K. Muszałówny — z cyklu „Przeciw Karze Śmierci”; „Żelazna konkwenkencja niedzy” — Haliny Krahlskiej — przy czynia masowego bezrobocia; „Człowiek ułchy” — Cz. Bobrowskiej — W piętnoście lat po rewolucji; „Jak przemawia Pani Curie-Skłodowska” — M. Czapskiej; „Ryszard Wagner” — H. D. w piędziesiąt rocznicę śmierci; „Kodeks potrzebne tłumaczenia” — N. Kuczyńskiej — na marginesie dyskusji językowej; „Wystawa poświęcenia Stanisława Lenta” — N. Samotyhowej; „Stendhaliana” — Cz. Wojeńskiej — w 150 rocznicę urodzin Henryka Reyle; „Diagnoza i kuracja” — A. Oderfeldówny „S. P. J. Hilarzewiczowej” — Dr. A. M. Ska; Dom ciszy i skupienia — H. Doria-Dermatowicz na zakończenie dalszy ciąg powieści Ameli Gruszeckiej p. t. „Przygoda w nieznanym kraju”.

Echo.

— Słyszałem, że macie tutaj znakomite echo. — Tak, istotnie. Mieszkańcy naszej osady bukają głośno wieczorem przez okno, a nazałuzt budzi ich samo echo. (Le Rire).

Samochód.

— Natychmiast po ślubie siedliśmy do naszego samochodu i wyruszyliśmy w podróż? — A jak spędzicie państwo miodowe miesiące? — W szpitalu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa, 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy, 15'15 Komunikat gospod. 15'30 Kronika harcerska, 15'35 Program dla dzieci, 16'00 Muzyka gramofon. 16'20 Odczyt dla maturzystów 16'40 Odczyt, 17'00 Koncert wokalny z płyt gram. 17'40 Odczyt, 18'00 Odczyt dla maturzystów, 18'20 Wiad. bież. 18'25 Muzyka lekka, 19'00 Rozmaitości, 19'20 Skrytka pocztowa rolnicza, 19'30 Feljeton literacki 19'45 Pras. dziennik radiowy, 20'00 Przyjemna godzina, 21'20 Wiadomości sportowe, 21'25 Dodatek do pras. dz. radiowego, 21'30 Koncert kameralny, 22'00 Feljeton, 22'15 Muzyka gramofon. 22'40 Odczyt w języku esperancim z Krakowa, 22'55 Komunikaty, 23'00 Muzyka tańc.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'57 Tarnim. z Warszawy, 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'25 czas. z Warsz. 15'25 Intermezzo muzyczne, 15'35 Program dla dzieci z Warsz., 15'45 Muzyka gramofon. 16'20 — 17'00 Transm. z Warsz. 17'00 Muzyka lekka, 17'40 — 19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt, 19'20 Rozmaitości, 19'30 — 22'20 Transm. z Warsz. 22'20 Muzyka gramofon. 22'55 Komunikat met. z Warsz. 23'00 Skrytka pocztowa w języku francuskim.

Wszelkie prawa zastrzeżone. SKANDER (Stefania Kanlakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Dzieliński, ściskając mu rękę, odezwał się:
— Tylko proszę pamiętać o moich radach i nie zostawiać głowy i serca u stóp pięknej Włoszki.
— Niema obawy — odparł Ryszard i wyszedł.

Jadąc w zapchanym ludźmi autobusie, śmiał się w duchu z ostrzeżeń hrabiego. Beatrycza podobała mu się tak, jak piękne dzieło sztuki, które zachwyca na moment, nie wywołując żadnych erotycznych pragnień. Przeszedłszy całe morze utrapień z powodu Marii, nie myślał wcale dać się okuć w jarzmo nowej miłości, nawet dla takiej kobiety, jaką była pani de Vale.

Po godzinie wysiadł i dażył lekkim krokiem ku mieszkaniu.

Gdy znalazł się w domu, Słoński, który czekał na niego z niecierpliwością, zagadnął na wstępie:
— No, jakże? Dowiedzieliście się o adres?
— Tak. Możemy pójść jutro — odpowiedział Ryszard.

Kapitan potrząsnął głową przecząco.
— Wcale nie myślę iść razem z tobą — rzekł.
— Dlaczego? — zapytał zdziwiony Ryszard.
— Bo nie głupim dawać sobie przygniatać nagniotków — odparł Słoński, nie mogąc zapomnieć incydentu w łoży. I dodał — no, ale z ciebie przyjmniaczek. Niech się djabli wezmą.
Ryszard uśmiechnął się pod nosem.
— Jak chcesz — rzucił i umilkł.

Ale Słoński nie dał za wygraną. Od chwili poznania pani de Vale chodził, jak ogłuszony. Nie mógł o niczem myśleć, ani mówić, jak tylko o niej.

To też dając może poraż setny wyraz swemu zachwytowi, zawolał:
— Jak Boga kocham, takiej cudnej kobiety nie widziałem jeszcze — nawet w Paryżu! Co? Prawda?

Ryszard milczał, rozbiegając się powoli. Potem

naciągnął pyjamę, usiadł na otomanie, i podparłszy rękami brodę zamyslił się.

Słoński spojrział na niego przeciągle.
— Cóż, ty nic nie gadasz, jakby ci zamordowali. Może nie jesteś tego samego zdania?
— Ależ jestem, jestem, jeśli ci to sprawa przyjemność — odrzekł, nieco opryskliwie.

— Hm, może nie chcesz pójść do nie?
— Prawda, a Bogiem, to nie mam wielkiej ochoty — oświadczył Ryszard.

Słoński zrobił wielkie oczy.
— To nie do wiary. Jak Bożę kocham. — No wiesz Rysiu, nadajesz się w sam raz do kamedulów. — Chociaż, ażeby ci prawdę powiedział, to niezbyt temu wierzę.

Ryszard, którego zaczęła nudzić gadanina przyjaciela, odparł ze zniecierpliwieniem w głosie.
— Mój drogi, jest mi to zgoła obojętne. Zresztą co cię obchodzi ci się pójść, lub nie. Byłem u Dzielińskiego, dowiedziałem się o adresie, a reszta, to moja osobista sprawa.

— Oczywiście, że twój. Ale chyba nie wmożisz we mnie, że dla mojej osoby leciałes po adres do Dzielińskiego. Bujaj bracie swoją nieboszczkę ciotkę, ale nie mnie, starego wyjadacza. Zresztą, jeżeli nie chcesz iść sam do niej, to o ile nie będziesz mi stawał na nagniotkach...

Ostatnie słowa ubawiły Ryszarda. Zaczął się śmiać serdecznie.

— Ha, ha, ha, zabawny jesteś Jurku. Czy myślisz, że nie trafię do niej i potrzebuję bony, albo niańki?

— Acha! wylaził sztydo z worka. Już się domyślam wszystkiego — przerwał Słoński.

Ryszard wzruszył ramionami i odrzekł szorstko.
— Domyślaj się czego chcesz, tylko proszę cię zostaw mnie samego.

Słyszac to kapitan, skierował kroki ku drzwiom i odparł trache arazonny.

— Owszem, skoro ci nie wsmak moje towarzysstwo.

Ryszard się zmytygował i wyciągając dłoń do przyjaciela, odezwał się tonem pojednawczym:
— Dajże spokój chłopie. Cobyś tam sobie robił

z mego gadania. Wiesz przecież, że tu na obczyźnie nie mam nikogo, prócz ciebie.

Kapitan z ręką na klanice odwrócił się ku Ryszardowi i odrzekł:
— Głupstwo. Nie mam zamiaru się gniewać, choć Bóg świadkiem, że dajesz codziennie mi powód do tego.

— Bo widzisz, sam nie wiem co mi jest. Jakaś zmara tłoczy mnie od szeregu miesięcy i nie mogę w żaden sposób jej się pozbyć — odparł Ryszard.

Słoński nic nie odrzekł, pokiwał tylko głową i wyszedł z pokoju.

ROZDZIAŁ XII.

Po kilku dniach Ryszard zdecydował się złożyć wizytę Beatryczy i pewnego popołudnia zadzwonił do bramy pałacu.

Otworzył mu odzwierny.

Gdy znalazł się w obszernym hallu, zjawił się lokaj w liberii, a rzuciwszy okiem na podaną mu przez Ryszarda kartę, poprowadził przez marmurowe, wyszlacane mekkim, puszystym dywanem schody, do wyżej położonych apartamentów na pierwsze piętro, gdzie otworzył przed nim drzwi do dużego, z książącym przepychem urządzonego salonu.

Przez ogromne okna wpadał potok światła jasnym strumieniem, kładąc złote plamy na filigranowych mebelkach, w stylu Ludwika XIV.

Zanim Ryszard miał czas się rozejrzeć, z za jedwabnej portjery wyloniła się postać kobiety. Ubrana w pomiennego koloru, powłóczysta suknie, uwydatniająca doskonale linie kształtów, szła ku niemu, pełna kobiecego uroku, niby bóstwo, symbol miłości i rozkoszy. Promienie słońca igrające na jej kasztanowatych włosach nadawały im barwy roztopionej miedzi i spływając po całej postaci podnosząc jeszcze pasowy koloryst szat. Wydała się Ryszardowi o wiele niekniejsza, aniżeli wówczas w łoży; jakimś wspaniałym, nupuruowym kwiatem, od którego szła dźwięnie oszałamiająca woń, działająca mu na zmysły. Zamiast więc podejść i przywitać markizkę, tak się zanatrzył, że nie zauważył wyciągniętej ku niemu dłoni.

(M. c. n.)

Reklama jest dęwigłą przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład — Najtańsze pismo — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązująca wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i uroczystych pożądane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-tej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do badania swrotu gotówką i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powrotu ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wygaszone. Za terminowe samodzielną ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalała na to względy techniczne. Nie przyjmujemy do odpowiedzialności ani omyłki powstałe przez nadanie adresu telef. Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚCZEWSKI

Obdita na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.